

JAN PIWOWARCZYK (1889-1959)



Jan Piwowarczyk (ur. 29 stycznia 1889 w Brzeźnicy k. Wadowic, zm. 29 grudnia 1959 w Krakowie) – kapłan katolicki, dziennikarz, przedstawiciel katolickiej nauki społecznej. Urodził się w małorolnej rodzinie chłopskiej. W Wadowicach ukończył gimnazjum, a później podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymując w 1910 r. święcenia kapłańskie. Następnie pracował jako wikariusz w Podgórzu i w parafii św. Szczepana w Krakowie, mansonarż Kościoła Mariackiego oraz katecheta w szkołach krakowskich. W 1922 r. wszedł do redakcji związanego z chrześcijańską demokracją, wydawanego w Krakowie dziennika „Głos Narodu”, w którym w latach 1936-1939 pełnił funkcję redaktora naczelnego. Ks. Piwowarczyk od 1921 r. był członkiem Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, dla którego zresztą opracował zasady programowe, ogłoszone w 1925 r., brał również aktywny udział w działalności Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Równocześnie kontynuował studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które w 1933 r. zwieńczone zostały doktoratem na podstawie pracy pt. Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad (Kraków 1932). Na Wydziale Teologicznym UJ wykładał od 1928 r. nauki społeczne, w 1933 r. jednak odebrane zostało mu *venia legendi*, na co w dużym stopniu wpłynęły jego poglądy polityczne, nader krytyczne wobec władz sanacyjnych. W 1934 r. wszedł do Rady Społecznej przy Prymasie Polski, która stawiała sobie za cel propagowanie programu społecznego encykliki *Quadragesimo anno*. Na tym polu zresztą położył szczególne zasługi jako tłumacz encykliki, która z jego komentarzem ukazała się w 1935 r. W 1939 r. opuszcza redakcję „Głosu Narodu” w związku z nominacją na proboszcza parafii św. Floriana w Krakowie. W czasie okupacji hitlerowskiej pełnił obowiązki rektora krakowskiego Seminarium Duchownego, na przełomie 1941 i 1942 r. został aresztowany przez Gestapo i spędził w więzieniu kilka miesięcy. W 1945 r. powołał do życia pismo „Tygodnik Powszechny”, którego redakcją *de facto* zawiadywał do końca 1951 r., pełniąc oficjalnie jednakże funkcję jego asystenta kościelnego – w ciągu pierwszego roku istnienia pisma przekazał bowiem obowiązki redaktora naczelnego Jerzemu Turowiczowi. W 1951 r. ustąpił z redakcji „Tygodnika Powszechnego” i wyjechał z Krakowa do Zebrzydowic. Z biegiem czasu coraz bardziej dystansował się od linii przyjętej przez pismo, której sednem było przekonanie, iż należy zrezygnować z własnego programu społecznego i ograniczyć się do pracy formacyjnej, pielęgnując katolicką religię, moralność i kulturę. Jeszcze na łamach „Tygodnika Powszechnego” Piwowarczyk wystąpił przeciwko „realizmowi politycznemu” tego rodzaju, podkreślając, że katolicyzm jest nie tylko dogmatem religijnym, ale też ideologią społeczną wyjaśniającą i

normującą życie społeczne. Nie zrezygnował jednak ze współpracy z założonym przez siebie tygodnikiem, na jego łamach publikował bowiem swoje teksty do 1959 r. W tamtym czasie powstało też jego opus magnum, dwutomowa Katolicka etyka społeczna, wydana najpierw w formie skryptu, a później już po śmierci autora w postaci książkowej w Londynie. Stanowiła ona syntezę nauki społecznej Kościoła powstałą na bazie wykładów, które ks. Piwowarczyk prowadził w krakowskim Seminarium Duchownych.

Wśród katolików społecznych lat międzywojennych zajmował postawę pośrednią pomiędzy charakterystycznym dla niektórych stanowiskiem normatywistycznym, podporządkowującym całkowicie ekonomię etyce, a wręcz traktującym ją jako część etyki, a nomologicznym, akcentującym ich zasadniczą niezależność. Wedle Piwowarczyka możemy mówić o dwóch rodzajach zależności ekonomii od etyki: powszechnej (bezpośredniej) i częściowej (pośredniej). Zależność pierwszego rodzaju nie istnieje, albowiem mamy do czynienia z całym wielkim zespołem zjawisk ekonomicznych, które wymykają się spod wszelkiego wpływu etyki, jak np. zagadnienia ściśle przyrodnicze czy techniczne. Ekonomia bada je z punktu widzenia ich prawidłowości, dążąc w ten sposób do ustalenia tzw. praw gospodarczych. W tym zakresie jest w pełni autonomiczna i niezależna od etyki. Jest jednak i drugi rodzaj zależności, a mianowicie częściowa, tzn. dotycząca tych zagadnień, które mają określony aspekt moralny. Tutaj nie można przyjąć argumentów o całkowitej niezależności ekonomii od etyki, powołując się na jakoby absolutne i nienaruszalne prawa czy mechanizmy rządzące tą dziedziną życia. W związku z tym, pisząc o dominującym w jego czasach modelu życia społeczno-gospodarczego nie wahał się on nazwać go pogańskim. Stwierdzał, iż w pojęciu tym mieści się zarówno ateizm, jako jego naczelną zasadą, naturalizm i materializm, jako wnioski, wreszcie zaś autonomia poszczególnych dziedzin ludzkiego życia jako skutek. Poganizm, o którym pisał ks. Piwowarczyk, uwidacznia się przede wszystkim w oddzieleniu ekonomiki od etyki, materializmie i nastawieniu na konsumpcję, zapatrywaniu na instytucję własności, która traktowana jest w sposób skrajnie indywidualistyczny, czego konsekwencją jest przyznanie właścicielowi prawa do jej używania i nadużywania. Wszystko to nie powoduje, aby ks. Piwowarczyk skłaniał się ku rozwiązaniom socjalistycznym, wręcz przeciwnie, socjalizm i chrześcijaństwo to dla niego dwie skrajności, których nie można ze sobą pogodzić, nawet jeśli pewne konkretne postulaty socjalistów i katolików społecznych są ze sobą zbieżne. Różnice antropologiczne czy ontologiczne są nieprzezwyciężalne, w związku z tym socjalizm zawsze będzie antychrześcijański, nawet jeśli okresowo tę swoją cechę będzie udatnie maskował. W swoich poglądach na organizację życia społeczno-gospodarczego Piwowarczyk jawił się w jako zwolennik rozwiązań korporacyjnych. Wyrażał przekonanie o tym, iż ustrój kapitalistyczny odchodzi ostatecznie w przeszłość. Ustrój przyszłości miał być oparty o zasadę prywatnej własności, jednakowoż miałyby ona mieć podwójny charakter i cel, zarówno indywidualny, jak i społeczny. Naczelnym zadaniem miałyby być likwidacja zjawiska proletariatu poprzez uwłaszczenie pracy, zarówno indywidualne w rolnictwie czy drobnym przemyśle, jak i zbiorowe poprzez system akcjonariatu pracy czy spółdzielczość. Walka o przyszłe państwo, o przyszły ustrój, jak pisał, rozegra się pomiędzy trzema koncepcjami: liberalną, totalną oraz korporacyjną i jak wierzył zwycięstwo przypadnie w udziale tej ostatniej. Wiele miejsca i uwagi poświęcił także problemom reformy rolnej, wraz z Leopoldem Caro analizowali i podnosili to zagadnienie na forum Rady Społecznej przy Prymasie Polski, zajmując zresztą w tych kwestiach najbardziej radykalne stanowisko spośród wszystkich jej członków, zdecydowanie popierając parcelację.

Rafał Łętocha